

Księga Sędziów

Rozdział 6

1. Potem czynili synowie Izraelscy złe przed oczyma Pańskimi, i podał je Pan w ręce Madyjanitów przez siedem lat. 2. A zmocniła się ręka Madyjanitów nad Izraelem, tak iż przed Madyjanitami kopali sobie synowie Izraelscy lochy, które były w górach, i jaskinie i twierdze. 3. A bywało, gdy czego nasiał Izrael, że przychodził Madyjan i Amalek, i ludzie ze wschodu słońca, a najeżdżali go; 4. I położywszy się obozem przeciwko nim, psowali zboża ziemi, aż gdzie chodzą do Gazy, nic nie zostawując na pożywienie Izraelczykom, ani owiec, ani wołów, ani osłów. 5. Albowiem oni i stada ich przyciągali, i namioty ich, a przychodzili jako szarańcza w mnóstwie, i nie było im i wielbłądom ich liczby; tak przychodząc do ziemi spustoszyli ją. 6. Tedy znędzony był Izrael bardzo od Madyjanitów, i wołali synowie Izraelscy do Pana. 7. A gdy wołali synowie Izraelscy do Pana z przyczyny Madyjanitów. 8. Posłał Pan męża proroka do synów Izraelskich, i mówił do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam was wywiodł z ziemi Egipskiej, a wywiodłem was z domu niewoli. 9. I wyrwałem was z ręki Egipczanów, i z ręki wszystkich, którzy was trapiли, którem przed wami wygnał, i dałem wam ziemię ich; 10. A powiedziałem wam: Jam Pan, Bóg wasz, nie bójcie się bogów Amorejskich, w których ziemi wy mieszkacie; aleście nie usłuchali głosu mego. 11. Przyszedł potem Anioł Pański i stanął pod dębem, który był w Efra, w dziedzictwie Joasa, ojca Esrowego. A Gideon, syn jego, młócił zboże na bojewisku, aby z niem uciekł przed Madyjanitami. 12. Tedy mu się ukazał Anioł Pański, i rzekł do niego: Pan z tobą, mężu waleczny. 13. I odpowiedział mu Gideon: Proszę Panie mój, jeśli Pan jest z nami, a czemuż na nas przyszło to wszystko? gdzież teraz są wszystkie cuda jego, które nam opowiadali ojcowie nasi, mówiąc: Izali z Egiptu nie wywiodł nas Pan? a teraz opuścił nas Pan, i podał nas w ręce Madyjanitów. 14. Tedy wejrzawszy nań Pan rzekł: Idźże z tą twoją mocą, a wybawisz Izraela z ręki Madyjanczyków; izalim cię nie posłał? 15. A on rzekł do niego: Proszę Panie mój, czemuż wybawię Izraela? oto naród mój podły jest w Manase, a jam najmniejszy w domu ojca mego. 16. I rzekł do niego Pan: Ponieważ Ja będę z tobą, przetoż porazisz Madyjanity, jako męża jednego. 17. A on mu odpowiedział: Jeźliżem proszę znalazł łaskę przed oczyma twemi, daj mi znak, że ty mówisz ze mną. 18. Nie odchodź proszę stąd, aż zaś przyjdę do ciebie, a przyniosę ofiarę moję, i położę ją przed tobą. I odpowiedział: Ja poczekam, aż się wrócisz. 19. Odszedłszy tedy Gideon zgotował kozłatko z stada a z miary mąki praśne chleby, a mięso włożył w kosz, a polewkę mięsną wlał w garnek, i przyniósł to do niego pod dąb, i ofiarował. 20. I rzekł do niego Anioł Boży: Weźmij to mięso i te chleby niekwaszone, a połóż na onej skale polewką polawszy; i uczynił tak. 21. Zatem ściągnął Anioł Pański koniec laski, którą miał w ręce swojej, i dotknął się mięsa i praśników, i wyszedł ogień z skały, a spalił mięso i chleby praśne; a między tem Anioł Pański odszedł od oczu jego. 22. A widząc Gideon, iż to był Anioł Pański, rzekł: Ach, Panie Boże, czemużem widział Anioła Pańskiego twarzą w twarz? 23. I rzekł mu Pan: Pokój z tobą; nie bój się, nie umrzesz. 24. Przetoż

zbudował tam Gideon ołtarz Panu, i nazwał go: Pan pokoju; aż do dnia tego ten jeszcze jest w Efracie, ojca Esrowego. **25.** I stało się onej nocy, że mu rzekł Pan: Weźmij cielca dorosłego, który jest ojca twego, tego cielca drugiego siedmioletniego, a rozwal ołtarz Baalów, który jest ojca twego, i gaj, który jest około niego, wysiecz; **26.** A zbuduj ołtarz Panu, Bogu twemu, na wierzchu tej skały na równinie, a weźmij tego cielca drugiego, i uczynź z niego całopalenie przy drwach z gaju, który wysieczesz. **27.** Wziąwszy tedy Gideon dziesięć mężów z sług swoich, uczynił jako mu rozkazał Pan; a iż się bał domu ojca swego i mężów miasta, nie uczynił tego we dnie, ale uczynił w nocy. **28.** A gdy wstali mężowie miasta rano, ujrzeli rozwalony ołtarz Baalów, i gaj, który był podle niego, wyrąbany, i cielca onego drugiego ofiarowanego na całopalenie na ołtarzu zbudowanym. **29.** Zatem rzekł jeden do drugiego: Któż to wżdy uczynił? A gdy się pytali i dowiadowali, powiedziano: Gideon, syn Joasów, uczynił to. **30.** Tedy rzekli mężowie miasta do Joasa: Wywiedź syna twego, niech umrze, iż rozrzucił ołtarz Baalów, a iż wyciął gaj, który był około niego. **31.** I odpowiedział Joas wszystkim, którzy stali około niego: A wyż się to swarzyć macie o Baala? Izali wy go wybawicie? Kto by się oń zastawiał, niech umrze tegoż poranku; jeżeli bogiem jest, niech się mści tego, że rozwalono ołtarz jego. **32.** I nazwano go onegoż dnia Jerubaal, mówiąc: Niech się mści nad nim Baal, iż rozwalił ołtarz jego. **33.** Tedy wszyscy Madyjanitowie, i Amalekitowie, i ludzie od wschodu słońca zebrali się współ, a przeprawiwszy się przez Jordan, położyli się obozem w dolinie Jezreel. **34.** Ale Duch Pański przyoblókł Giedeona, który zatrąbiwszy w trąbę zwołał domu Abiezerowego do siebie. **35.** I wyprawił posły do wszystkiego pokolenia Manasesowego, i zebrali się do niego; posły też posłał do Asera, i do Zabulona, i do Neftalima, i zajecharali im. **36.** Tedy rzekł Gideon do Boga: Jeżeli wybawisz przez rękę moję Izraela, jakoś powiedział. **37.** Oto, ja położę runo wełny na bojewisku; jeżeliż rosa tylko na runo upadnie, a wszystka ziemia sucha będzie, tedy będę wiedział, iż wybawisz przez rękę moję Izraela, jakoś powiedział. **38.** I stało się tak; bo wstawszy nazajutrz, ścisnął runo, i wyždżał rosy z runa pełną czaszę wody. **39.** Nadto rzekł Gideon do Boga: Niech się nie wzrusza gniew twój przeciwko mnie, że przemówię jeszcze raz. Niech doświadczę proszę jeszcze raz na tem runie; niech będzie, proszę, suche samo runo tylko, a na wszystkiej ziemi niech będzie rosa. **40.** I uczynił tak Bóg onej nocy, że było samo runo suche, a na wszystkiej ziemi była rosa.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.